
XV inauguracja roku akademickiego 1981/1982 w Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku.

Notatki Płockie 27/1-110, 44-45

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

XV inauguracja roku akademickiego 1981/1982 w Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku

W hali sportowej Filii Politechniki Warszawskiej przy ulicy Gwardii Ludowej w dniu 2 października 1981 r. o godz. 11.00 odbyła się — po raz piętnasty w płockiej uczelni — z udziałem około tysiąca osób inauguracja nowego roku akademickiego 1981/1982

W inauguracji wzięli udział przedstawiciele Senatu PW, pierwsi kierownicy władz administracyjno-politycznych województwa płockiego i miasta Płocka, dyrektorzy czołowych przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych, prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, pracownicy Filii i studenci.

Po zagajeniu uroczystości przez nowo wybranego Prorektora PW do spraw Filii w Płocku prof. dra inż. Henryka Bernackiego przemówienie inauguracyjne wygłosił Jego Magnificencja Rektor PW prof. dr inż. Władysław Findeisen.

Oto Jego wystąpienie:

**Szanowni i mili Goście,
drodzy koledzy,
kochana młodzieży akademicka!**

W dniu dzisiejszym rozpoczniemy nowy rok akademicki, znaczony datą 1981/82. Dla wielu spośród Was studentów w 1000-letnim piastowskim Płocku będzie to pierwszy w życiu rok studiów na wyższej uczelni. Będzie to też pierwszy, po maturze, rok Waszej dojrzałości — rok studiów i pracy za którą odpowiadać będziecie przede wszystkim przed sobą samym, a nie przed rodzicami czy wychowawcami. My, nauczyciele akademicy, mamy być w pracy tej przewodnikami; mamy ją — wspólnie z całą załogą Politechniki — umożliwić i ułatwić to znaczy pomóc w zdobywaniu wiedzy, którą zdobyć pragniecie.

Wstępując na naszą uczelnię, Politechnikę Warszawską, chcecie się przygotować do opowania i pełnienia zawodu inżyniera; szczytny to jest zawód, ludziom pożyteczny, zawód bez którego nie mogłoby istnieć i rozwijać się żadne współczesne społeczeństwo. Przekonanie to tkwi bardzo mocno w całej tradycji tej uczelni. Zacytuję tu fragment przemówienia inauguracyjnego sprzed 60 lat, wygłoszonego przez rektora Jana Zawadzkiego, wybitnego chemika i członka Polskiej Akademii Umiejętności, dnia 18 września 1918 roku: „Panowie! Witając Panów jako nowych członków naszej społeczności akademickiej, czuję się w obowiązku poświęcenia słów kilku zadaniom i celom jakie Panów oczekują w tej Uczelni. Przybyliście Panowie tak licznie do nas z zamiarem zdobycia elementów wiedzy technicznej, tej

wiedzy, na której zamierzacie budować swą przyszłą działalność indywidualną i społeczną...

Przemysł wraz z rolnictwem stanowią dziś główne działy pracy ludzkiej, wytwarzającej nasze dobra, nasze wartości gospodarcze. Nie chcę przez to powiedzieć, by inne dziedziny działalności ludzkiej... nie przyczyniały się do wzrostu i rozwoju bogactw krajowych i potęgi państwowej. Bynajmniej. Chciałem jedynie tylko zaakcentować, że nasze dobra wytwarzają prawie wyłącznie rolnicy oraz technicy, zaś administratorowie i kupcy mogą tylko potęgować wartość użytkową dóbr już istniejących, bądź też mogą skłonić rolników i techników do wzmoczenia produkcji owych dóbr” — tak mówiono na inauguracji przeszło 60 lat temu.

Ujmując rzecz nieco ściślej, ale przecież w tym samym duchu, powiedzieć powinniśmy że o ile dobra nasze codzienne pochodzą wprost z pracy rolnika i robotnika przemysłu czy budownictwa, to technika jest tym co owoce ich znoјnej pracy uwielokrotnia: nie moglibyśmy się wszyscy wyżywić, ani ubrać, mieszkać i ogrzać bez współczesnej techniki. W tym właśnie widzieć trzeba społeczny pożytek i szlachetność celów, nieomal służbę, zawodu inżyniera.

Wiedza, która ma Was do pełnienia zawodu tego doprowadzić, wywodzi się z nauk ścisłych: matematyki, fizyki i wywodzącej się z niej mechaniki i elektrotechniki, chemii. „Nauki te są niezbędnymi narzędziami myślowymi każdego technika” — to też cytat sprzed 60 lat, który nic nie stracił na aktualności. Stąd też, w pierwszym okresie studiów, na te nauki zwrócony być powinien głównie Wasz wysiłek.

W studiowaniu na uczelni, w zdobywaniu wiedzy, pomocni Wam będą nauczyciele akademicy. Jest to w tej tutaj części Politechniki Warszawskiej silny już zespół, liczący wiele jednostek bogatych w doświadczenia dydaktyczne i naukowe, w wiedzę i zasoby intelektu. Wśród ponad 200 tutejszych nauczycieli akademickich blisko połowę stanowić będą wkrótce doktorzy, docenci i profesorowie — są to więc naukowcy i nauczyciele których osobiste kwalifikacje i samodzielność twórcza znalazły swe akademickie potwierdzenie; znajdują się wśród nich ludzie o dużym dorobku i autorytecie naukowym, sięgającym poza granice kraju. Zwracam się więc do wszystkich studentów, nie tylko nowowstępujących: korzystajcie z wiedzy i pomocy nauczycieli akademickich, dobijajcie się o nią, bądźcie w tym śmiali czy nawet natarczywi, zadawajcie pytania, miejcie wątpliwości — to Wasze prawo, a nasz obowiązek i głęboka satysfakcja. W tej społeczności akademickiej, którą razem tworzymy, najwięcej warte będą kontakty bezpośrednie. Nie oczekujcie jednak że nauczyciele akademicy lub władze uczelni będą Was pilnować i przypominać o obowiązku zdawania egzaminów i innych rygorach, ujętych planem studiów i ich regulaminem. Byłoby to przecież zaprzeczeniem Waszej dojrzałości i samodzielności.

W życiu studenckim Anno Domini 1981, obok tej zawsze oczekiwanej odpowiedzialności za siebie samego, pojawiają się elementy zupełnie nowe, w tradycji naszej nieomal nieznanne: jest to współdecydowanie i współodpowiedzialność za całość pracy i losów uczelni. We wszystkich radach wydziałów, w Radzie Samorządowej Filii, a przede wszystkim w Senacie, zasiadać będą liczni, pochodzący z wyboru przedstawiciele studentów. Chciałbym mocno podkreślić, że nie chodzi tu tylko o to, by studenci mieli wpływ na programy, regulaminy studiów, na swoje sprawy socjalne, by „mieli bronić swoich interesów”. To bywało już przedtem; teraz chcemy znacznie więcej — podkreślam, chcemy wszyscy, to jest nie tylko młodzież akademicka — by zasiadający w radach, a zwłaszcza w Senacie studenci myśleli i współdecydowali o uczelni w zakresie wszystkich jej spraw, z perspektywą sprawom tym należną. Jest to zaś perspektywa wielu lat przyszłego działania na pożytek rozwoju nauki i dla dobra przyszłych studiujących w Politechnice roczników i pokoleń.

Senat Politechniki jest dziś nie tylko senatem akademickim: jest to zarazem główny or-

gan samorządu wewnętrznego uczelni jako całości. Zasiadają w nim na pełnych prawach przedstawiciele pracowników inżyniersko-technicznych, służb centralnych i administracji. Reprezentują oni tę parotysięczną załogę, bez której dydaktyka, badania naukowe oraz życie codzienne uczelni i jej studentów nie byłyby możliwe; włączenie tych przedstawicieli do współdecydowania o sprawach uczelni witamy gorąco jako konkretny wyraz przemian zachodzących w naszym kraju i w naszych sposobach myślenia.

Drugą nowością w życiu studentów, oprócz licznego udziału w radach i Senacie, jest wielość i wielorakość organizacji studenckich, różnorodność form, celów i treści ich działania. Wszyscy obserwujemy to zjawisko z wielkim zadowoleniem, jako odpowiadające naturze i potrzebom młodzieży akademickiej. W życiu uczelni będzie tu miejsce dla uczenia się demokracji, kultury współżycia grup społecznych o różnych zapatrywaniach, poznawania i szanowania cudzych poglądów, miejsce dla nauki wolności odpowiedzialnej i wyrozumiałej. Są to niezbędne składniki tego, co ma się złożyć na sylwetkę absolwenta Politechniki — absolwenta wyższej uczelni i obywatela na miarę nadchodzących potrzeb.

Nie można tu nie powiedzieć, że te nadchodzące potrzeby, że wymagania jakie Polska dziś stawia i stawiać będzie swym obywatelom, są ogromne. Kraj nasz jest w stanie głębokiego kryzysu ekonomicznego, z dotkliwymi już dzisiaj skutkami społecznymi; jak mówi ogłoszony przed tygodniem apel, jedna z wielu takich odezwo: „Naród polski jest cierpliwy i spokojny, lecz jest także zmęczony. To zmęczenie może stać się ślepą siłą, wbrew intencjom i woli ludzi, którzy pragną wyprowadzić kraj z kryzysu. To zmęczenie może również wywołać bierność i powszechną utratę wiary, a zatem paraliż postaw obywatelskich i ludzkich...”. Jednocześnie jednak apel ten mówi: „wielka szansa odrodzenia narodowego, wielka szansa sojusznicznych stosunków z naszymi sąsiadami, wielka szansa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która zachowując socjalistyczne zasady ustrojowe dokona dzieła demokratycznej, samorządnej reformy i pełnego przywrócenia narodowi jego suwerennych praw — wciąż jest przed nami.”

Szansa ta zawiera się nie w czym innym, jak w powszechnej woli przemiany życia społecznego i gospodarczego w naszym kraju, która — nie ma tu żadnej wątpliwości — jednoczy cały naród.

